Opłata pocztowa uiszczona gotowką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ
22. STYCZNIA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesył. pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450
NR. 18. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 193) i Administracya (tel. Nr. 3314). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3314).					

CENY OGŁOSZEŃ:
7 wycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce Mk 30
Nadesłane (za wiersz nonp.) . . . . . . „ 75
Nekrologi . . . . „ 40
Komunikaty . . . . „ 90
Na 1. stronie . . . . „ 120
Drobne za wyraz . . . . „ 10

Wielka mowa Poincarego.

Poincare przemówił w swej wielkiej mowie programowej znowu językiem zwycięstwa. Odzwyczaiły się już Niemcy od tego języka, a dzięki propagandzie niemiecko-żydowskiej zaczynała i reszta Europy zapominać, iż Francya wygrała wielką wojnę światową. Poincare przypomniał to Niemcom i światu w mowie jasnej, stanowczej i poważnej, w mowie, która streszcza w klasycznej formie program Francyi, nagadnia jej prawa i broni jej honoru. Mowa ta jest dzisiaj najważniejszem wydarzeniem międzynarodowej polityki. Nawet w tem streszczeniu, w którem — z braku miejsca — jest niżej podana, wywiera silne wrażenie.

Niema w programie nowego gabinetu francuskiego żadnego niedomówienia. Jasna inteligencya szefa rządu stawia rzeczy jasno: Traktat wersalski musi być wypełniony do ostatniej litery. Poincare przyjmuje bój na szańcach wersalskich. Francya — woła on — poniosła ofiary olbrzymie w wojnie przez nią nie sprowokowanej. Francya zwyciężyła. Dziś Niemcy sztucznie rujnują swój budżet i swą walutę, by uchylić się od zapłaty odszkodowań. Przemysł niemiecki przeżywa wiek złoty, a tymczasem skarb Rzeszy nie ma pieniędzy. Francya nie zniesie dłużej tego oszustwa. Żąda ona stanowczo odszkodowań i kontroli nad gospodarką finansową Niemiec. Żąda demilitaryzacyi Niemiec, żąda wydania przestępców wojennych. O tem ostatniem żądaniu nie mówiło się już dawno w krajach Ententy; Poincare przypomniał teraz — i słusznie — że Niemcy, dla których dziś prasa żydowska u nas i w całym świecie stara się wzbudzić sympatyę, przed trzema zaledwie laty w bezlitośny sposób mordowali patryotów francuskich i belgijskich, niszczyli celowo miasta, biblioteki, kościoły, zalewali kopalnie, rozstrzeliwali zakładników i siostry miłosierdzia, topili bez uprzedzenia okręty handlowe, bombardowali miasta nieumocnione... Nie należy o tem zapominać szczególnie teraz, gdy propaganda niemiecka pragnie — wobec konferencyi w Genui — nastroić cały świat na liryczną nutę pojednania i przebaczenia. W tej powszechnej absolucyi miałyby być zgładzone niemieckie zbrodnie i Niemcy przedstawiłyby się w Genui jak bezwinne ofiary francuskiej mściwości.

Przy całej stanowczości żądań, które po raz pierwszy oficyalnie rozpościerają się i na przedłużenie 15 letniego terminu okupacyi lewego brzegu Renu, Poincare akcentuje mocno porozumienie z Anglią i Włochami i nie uchyla się od udziału konferencyi w Genui. Chodzi tylko o to, by konferencya ta nie stała się platformą, na której Niemcy stoczyłyby walkę o rewizyę traktatu wersalskiego. Wobec Sowietów zaś Francya ma wierzytelności, których zapłata musi być nietylko przyrzeczona, ale i zagwarantowana, zanim pp. Joffe i Rakowski zostaną dopuszczeni do wspólnych z Europą obrad.

Izba Deputowanych ogromną większością zaakceptowała program p. Poincarego. Poza większością pozostali jedynie socyaliści i komuniści. Jest to imponująca manifestacya woli Francyi zwycieskiej. W Londynie i w Berlinie mowa Poincarego i głosowanie Izby wywrzeć muszą ogromne wrażenie. Słusznie pisze „Morning Post“, że jest to program Catona z jego uporczywem ceterum censeo. Francuskie ceterum censeo brzmi dziś głośniej, niż kiedykolwiek. Niemcy muszą spełnić traktat wersalski.

Rozpocznie się zatem obecnie okres najbardziej zaciętej walki o egzekucyę Wersalskiego Traktatu. Niemcy rzucą na kartę wszystkie atuty, by nie płacić i utrzymać swe gospodarcze pogotowie do nowej wojny. Żydostwo całego świata poprze ich bezwzględnie. Ale najpoważniejszy głos ma teraz Anglia. Rozpocznie się znowu ciężki pojedynek Paryża z Londynem.

Dla Polski — rzecz prosta — wypełnienie programu Poincarego jest jedyną gwarancyą bezpieczeństwa. Niemcy gospodarczo uzbrojone i za zbrodnie wojenne nie ukarane, byłyby przecież dla Polski groźbą nieustającą. Poincare jest więc także rzecznikiem interesów polskich, gdy żąda od Niemiec poszanowania traktatu, lojalności i pokojowej polityki. I jest ponad wszystko rzecznikiem Sprawiedliwości, która uświęca karę za zbrodnie i zadośćuczynienie za szkody wyrządzone.

Francya żąda wykonania traktatów.

Paryż. P. A. T. (Havas) Prezydent ministrów Poincare odczytał dzisiaj w Izbie, a wiceprezydent ministrów Barthou w Senacie oświadczenie ministeryalne. Ekspose to oświadcza, że najenergiczniejsze nawet usiłowania nasze tylko wtedy uratują finanse Francyi, **jeżeli Niemcy wypełnią wszystkie zobowiązania**, które już na siebie przyjęły i naprawią wyrządzone szkody. Byłoby to **krzyczącą niesprawiedliwością**, gdyby kraj, który tyle wycierpiał i którego 10 **departamentów zostało zniszczonych, musiał własnym kosztem je odbudowywać** i gdyby tym obywatelom, płacącym podatki, musiał narzucać płacenie pensyi i odszkodowań pozostałym po ofiarach wojny wdowom i sierotom, poszkodowanym przez wojnę, wreszcie rodzinom tych, którzy zostali przez Niemców rozstrzelani.

Bezwstydna propaganda stara się przedstawić Francyę, jakoby była ona owładnięta pewnego rodzaju imperyalistycznym szałem (w Polsce czyni to prasa żydowska i socyalistyczna. Red.). Obwinia się nas, że w cichości żywimy podstępne zamiary, jak gdyby wojna niedość jeszcze ofiar zabrała, jakby Francya nie drożej niż inne narody okupiła pokój dla siebie i dla innych, który obecnie pragnie zabezpieczyć. Żądamy — oświadczył prezydent ministrów — dotrzymania traktatów, które zostały zawarte i na których podpis Niemiec widnieje. Żądamy wypłaty odszkodowań, które nam się należą. W jakiż sposób ma Francya wystąpić w tej sprawie? Niemcy twierdzą, że płacić nie mogą, a tymczasem trwonią systematycznie swe podatki, choć otrzymują je regularnie. Czynią wszystko, aby ich budżet państwowy sprawiał wrażenie ruiny. Wydają bezplanowe emisye pieniędzy papierowych i obniżają przez to wartość swego pieniądza, a temsamem popierają swój wywóz. Jest rzeczą jasną, że gdy Niemcy w ten sposób organizują pozorną ruinę swego handlu, wszystkie towarzystwa w Niemczech wypłacają olbrzymie dywidendy. **Fabryki wszystkie pracują, a siła gospodarcza Niemiec wzrasta. Finanse państwowe rujnują się, ale każdy z Niemców bogaci się ogromnie.** Jednakże przecież nietylko państwo niemieckie, ale

cały naród niemiecki jest odpowiedzialny za długi niemieckie.

Cały naród niemiecki kapitałami swymi gwarantuje długi państwa. Francya bronić chce tylko tych układów międzynarodowych, a **nie daje posłuchu ani namiętności ani chęci** zemsty, ani podszeptom egoistycznym. Francya ma szczególnie pragnienie uwolnić świat od bolesnej zmory, która nad nim ciąży, jednak jest zdania, że podstawowym warunkiem ogólnej odbudowy świata jest odbudowa spustoszonych obszarów Belgii i Francyi. Nietylko elementarna sprawiedliwość, ale powszechny interes świata wymaga tej odbudowy.

Problemat odszkodowań dotyczy wszystkich krajów. Jeżeli Niemcy w tej najważniejszej sprawie nie spełnią naszych żądań, **będziemy musieli zbadać zarządzenia, do których należy się uciec** według zapatrywań komisyi odszkodowawczej, a pewne z tych zarządzeń zaostrzyć. Możliwe jest więc, że okaże się koniecznością **zarządzenie ścisłej kontroli budżetu niemieckiego, oraz kontroli nad wydawaniem banknotów.** Również bardzo ważna dla Francyi ta sprawa nie powinna pozwolić na zapominanie o postanowieniach traktatu wersalskiego, o uznaniu i

ukaraniu wszystkich przestępców wojennych.

Dopóki te postanowienia nie zostaną wypełnione, będziemy mieli pełne prawo **utrzymać sankcye już przedtem wprowadzone i zaprowadzić nowe.** Nadto oświadczam, że **termin okupacyi lewego brzegu Renu nie może być skrócony, a może się okazać konieczność przedłużenia go.** Są to zapewnienia, których rząd francuski będzie zawsze bronił.

W dalszym ciągu oświadczenia p. Poincare zwrócił uwagę na utworzoną przez sprzymierzone narody małą ententę, której utworzenie naród francuski przyjął z radością do wiadomości. Rząd francuski będzie uważał za zaszczyt dla siebie **współpracowanie z rządami małej ententy.**

KONFERENCYA W GENUI I TRAKTAT Z ANGLIĄ.

Poważne obawy nasuwała kwestya konferencyi w Genui. Nowy gabinet postanowił akceptować przyjęcie zaproszenia na tę konferencyę. Będziemy jednak żądali z naciskiem, aby warunki wysunięte na konferencyi w Cannes, zostały przed rozpoczęciem wszelkiej dyskusyi przyjęte albo odrzucone i aby żadne z postanowień traktatu wersalskiego nie było poddawane dyskusyi. Rząd francuski będzie szczęśliwy, jeżeli podpisana zostanie umowa **o wzajemnem zagwarantowaniu sobie bezpieczeństwa przez Anglię i Francyę. Porozumienie z Włochami i Anglią jest konieczne.** Głównem pragnieniem Francyi jest, aby w porozumieniu z Anglią rozwiązać wszelkie trudności i wraz z nią pracować wspólnie nad przywróceniem spokoju w Europie i aby dzięki temu porozumieniu módz pomyślnie wykonać mandat swój w Syryi. Pragnęłaby Francya także współpracy ze strony Stanów Zjednoczonych, które tak wybitnie przyczyniły się do wspólnego zwycięstwa. Wobec wszystkich sprzymierzonych będzie Francya stosowała postępowanie umiarkowania, otwartości i przyjaźni, ale z drugiej strony wierzy, że nie wezmą jej oni tego za złe, gdy uprzejmie, **lecz stanowczo będzie występowała w obronie interesów swoich, tak jak oni bronią swoich interesów.**

Poincare zakończył apelem do wszystkich, którzy zdolni są podporządkować interesy partyjne interesom całego państwa, aby złączyli się dla strzeżenia podwalin republiki i strzeżenia praw Francyi.

Atak socyalistów i komunistów na Poincarego.

Paryż. P. A. T. (Havas). Na wczorajszem posiedzeniu Izby galerye były szczelnie wypełnione. Prezydent ministrów odczytał oświadczenie rządowe, powitane oklaskami i owacyą przez olbrzymią większość Izby. W chwili ukazania się p. Poincarego na trybunie socyaliści podnieśli burzliwe protesty. Ustawiczne oklaski, które przerywały oświadczenie, odzwierciedlały nastrój Izby. Szczególnie oklaskiwany był ustęp zastrzegający się przeciwko propagandzie niemieckiej, oraz ustęp, w którym Poincare stwierdził, że **cały naród niemiecki odpowiedzialny jest za długi państwa niemieckiego.** Zwroty o terminie okupacyi lewego brzegu Renu i o konferencyi genueńskiej wywołały protesty na ławach socyalistów. W dyskusyi socyalista Warine zarzucił Poincaremu, **że wraca ponownie na plac boju, ale** z fałszywej strony. Oświadczenie rządu nie wzbudza w socyalistach zaufania. P. Poincare zapowiadał utworzenie unii powszechnej stronnictw, a utworzył **gabinet bloku nacyonalistycznego.** Jeżeli Francya będzie chciała prowadzić politykę zupełnie samodzielną, to nie znajdzie sprzymierzeńców przy swym boku. Jeden z moich przyjaciół — mówił p. Warine — objeżdża właśnie Niemcy i jest przyjmowany wszędzie serdecznie (oczywiście!) i przyjacielsko (!!). P. Warine żąda, aby p. Poincare nie zrażał tej części społeczeństwa niemieckiego, która chce (?) płacić długi. Kończy wreszcie: Anglia nie zgodzi się na obsadzenie prawego brzegu Renu. P. Poincare się myli i **prędzej pójdzie do Genui, niźli do Berlina.**

Marcel Cachin (komun.) zarzuca Poincaremu, że **dążył (!) do wywołania wojny,** wspominając o listach, jakoby kompromitujących p. Poincarego. Na to p. Poincare odpowiedział z miejsca: Listom tym przeciwstawiam całkowite swoje dementi. Nigdy ich nie widziałem. Nie istnieją one wcale, a jeśli istnieją, to są sfałszowane.

W dyskusyi nad oświadczeniem ministeryalnem zabrał głos deputowany Henriot, wyrażając w imieniu swego stronnictwa (radyk. soc.) poparcie dla rządu.

ODPOWIEDŹ POINCAREGO.

Paryż. P. A. T. (Havas). Odpowiadając na interpelacyę, zabrał głos ponownie Poincare. Przypomniał on, że wojna wybuchła nie z winy Francyi. Cała polityka Francyi obecnie powinna być podporządkowana polityce zagranicznej. Rząd francuski jest stanowczo za poprzedniem porozumieniem się z rządem angielskim w sprawach spornych na drodze dyplomatycznej.

Położenie Francyi wymaga imperatywnie, aby zapłacono jej to wszystko, co przez Niemcy zapłacone być jej powinno. Poincare przypomniał, że oficyalne wydawnictwa rządu francuskiego stwierdziły winę niemieckiego sztabu generalnego i niemieckiego wielkiego przemysłu i handlu w wywołaniu wojny, oraz systematyczne spustoszenia, dokonane na okupowanych przez Niemcy obszarach Francyi i Belgii. Najmniejsza z naszej strony rezygnacya byłaby zachęceniem nieprzyjaciela do wznowienia dawnych planów agresywnych. Poincare jest zdania, że zdemilitaryzowanie Niemiec stanowi jeden z najważniejszych czynników pokoju.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU.

Paryż. P. A. T. (Havas). Po dyskusyi nad ekspose rządowem Izba deputowanych przyjęła formułę przejścia do porządku dziennego wniesioną przez deputowanego Arago (blok narodowy), wyrażającą rządowi votum zaufania, oraz odrzuciła wszelkie poprawki do niej. **Votum zaufania uchwalono 427 głosami przeciwko 107.**

Krytyczny stan zdrowia Papieża.

Rzym. P. A. T. (Ag. Stefani). Dzisiejszy biuletyn o stanie zdrowia papieża jest następujący: Papież jest chory od 4 dni na zapalenie oskrzeli. Wczoraj stwierdzono, że zapalenie **rozszerzyło się na prawe płuco.** Noc była niespokojna i bezsenna.

Rzym. P. A. T. (Godz. 11.30). **Papież przyjął Sakramenta św. w obecności 18 kardynałów.** W kołach katolickich odprawiają modlitwy za wyzdrowienie papieża.

Rzym. P. A. T. (Ag. Stefani). Godz. 12.30. Lekarze odwiedzili ponownie papieża. Przy wydaniu biuletynu prof. Marchiarava oświadczył, **że stan papieża jest bardzo poważny, jednak nie beznadziejny i zapewnił, że przesilenie nastąpi wieczór lub w nocy.** Po przyjęciu Sakramentów św. przez papieża, kardynałowie ucałowali rękę papieża, który usiadł na łóżku, a rękę oparł na poduszce. Po wyjściu od papieża kardynałowie oświadczyli, że papież posiada zupełną przytomność umysłu, dodali jednakże, że stan ogólny jest bardzo poważny, zaś kardynał Silli oświadczył, że tylko cud może papieża ocalić.

Rzym. P. A. T. (Ag. Stefani). Godz. 15.30. Stan papieża niezmieniony. Ogromne tłumy gromadzą się na placu św. Piotra.

Mnóstwo telegramów ze wszystkich stron świata nadchodzi z życzeniami wyzdrowienia. Według dziennika „Epoca“, papież przeziębił się w dniu 29 grudnia z. r. w chwili, gdy opuścił Watykan, by udać się na mszę do kościoła św. Marka i by następnie odwiedzić księdza, który w sąsiedztwie leżał chory.

O ROZCIĄGNIĘCIE TRAKTATU GWARANCYJNEGO NA POLSKĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) „Journal de Pologne“ zwraca uwagę, że jest rzeczą **przedwczesną mówić, iż w rokowaniach pomiędzy Londynem a Paryżem już postanowiono o rozciągnięciu traktatu gwarancyjnego na Polskę. Stronom naradzającym się chodzi o ścisłe rozwiązanie przyczyn i celów.** Kiedy to zostanie dokonane, **wtedy wszelkie konsekwencye tj. ewentualne rozciągnięcie przymierza na Polskę wyniknie samo przez się.** „Journal de Pologne“ przestrzega przed wiadomościami ze źródeł niemieckich, których celem jest **sianie niewiary i zaniepokojenia w społeczeństwie.**

Benesz w sprawie Jaworzyny.

Praga. (A. W.) W komisyi spraw zagranicznych w odpowiedzi na interpelacyę oświadczył Benesz, że w Polsce istnieją jeszcze pewne trudności co do ratyfikacyi umowy z Czechami, ponieważ po obopólnym sporze w Polsce nie nastąpił tak szybko zwrot opinii, jak w Czechosłowacyi. **Istnieje projekt zwołania specyalnej komisyi w sprawie Jaworzyny.** Rada ambasadorów przedłużyła termin rokowań w powyższej sprawie do dnia 6 maja. Do tego czasu należy porozumieć się z Polakami, dotychczas jednakże decyzya rządu nie została powzięta.

POSEŁ POLSKI W BRAZYLII.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł polski w Chrystyanii p. Pruszyński **został mianowany posłem** w Buenos Aires w Brazylii.

TARGI O GALICYĘ WSCHODNIĄ.

Paryż. (A. W.) „Journal de Debats“ **potwierdza** wiadomość, jakoby zapowiedziana na koniec stycznia konferencya w sprawie Bliskiego Wschodu **zająć się miała również sprawą Galicyi wschodniej.**

Wezwanie do płacenia daniny.

Warszawa. P. A. T. Rząd wydał **odezwę nawołującą ludność do płacenia daniny.** Wszyscy rozumieją, że wykonanie jej będzie stanowiło najpoważniejszy środek sanacyi skarbu państwa, uzyskanie równowagi budżetowej i podniesienie waluty polskiej, a w następstwie tem wywołany zostanie znaczny spadek cen. Cele te nie zostaną osiągnięte, gdy danina nie zostanie wpłacona w ciągu najbliższych tygodni, jeżeli będziemy się ociągać z wpłaceniem, jeżeli nie pospieszymy tłumnie, by oddać państwu swe mienie w imię dobra własnego i ogólnego.

Władze skarbowe zmobilizowały urzędników dla obliczenia daniny, kasy skarbowe przyjmują już obecnie kwoty na poczet daniny, więc już teraz każdy może spełnić swój obowiązek, najpóźniej zaś może to uczynić w terminie ustawowym. A więc do kas, nie czekajmy przymusu, płaćmy daninę.

SPRAWA UPOSAŻENIA DUCHOWIEŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł.) Min. wyznań i oświecenia publicznego opracowuje projekt ustawy o uposażeniu duchowieństwa katolickiego. — Obecnie projekt ten rozważany jest w ministerstwie skarbu.

Przed konferencyą w Genui.

KONFERENCYA W GENUI POTRWA 10 DNI.

Londyn. (A. W.) Angielskie koła urzędowe przewidują, że konferencya w Genui potrwa około 10 dni. Lloyd George nie będzie mógł opuścić Anglii na dłużej, niż na 10 dni, a to z konieczności ustalenia spraw budżetowych przed zakończeniem roku finansowego. Nowy rok finansowy w Anglii rozpoczyna się 1-go kwietnia.

PORZĄDEK OBRAD W GENUI.

Paryż. (A. W.) „Eclair“ ogłasza porządek dzienny obrad w Genui. Obejmuje on sześć punktów: 1) praktyczne przeprowadzenie zasad, ustalonych w uchwale Rady najwyższej w Cannes; 2) ustalenie pokoju europejskiego; 3) sprawa uszanowania traktatów pokojowych; 4) sprawy finansowe; 5) sprawy handlowe, transportowe i gospodarcze; 6) obrona własności literackiej i ochrona sztuki.

STANY ZJEDN. NIE WEZMĄ UDZIAŁU.

Warszawa. (Tel. wł.) „New. York Tribune“ donosi, że Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w konferencyi genueńskiej, o ile do tego czasu nie będzie zawarty traktat we wszystkich sprawach, co do których osiągnięto porozumienie w konferencyi waszyngtońskiej.

PRZEDSTAWICIELE SOWIETÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Pisma moskiewskie donoszą, **że przedstawicielami sowietów na konferencyi genueńskiej będzie Joffe i Rakowski.**

Pogłoski o dymisyi L. Georga i Curzona.

Wiedeń. (A. W.) „Neues Wiener Journal“ donosi z Londynu, że rozeszły się tam pogłoski, jakoby niebawem miała nastąpić dymisya gabinetu L. Georga. Przyczyną dymisyi gabinetu ma być niezgoda w łonie ministerstwa.

Paryż. (A. W.) „Petit Journal“ donosi, że w Londynie krążą pogłoski o mającej nastąpić dymisyi lordu Curzona. Jako jego następcę wymieniają lorda Derby, byłego ambasadora angielskiego w Paryżu. Lord Derby uważanym jest za zwolennika Francyi.

PRZECIW ZBROJENIOM.

Waszyngton. (A. W.) Opozycyjni członkowie senatu amerykańskiego przedłożyli rzekomo wniosek, domagający się **bojkotowania na polu finansowem wszystkich tych państw, które nie zmniejszą swych wydatków na cele zbrojenia.** Wniosek ten w pierwszym rzędzie skierowany jest podobno przeciw Francyi.

Hymans o Polsce.

Bruksela. P. A. T. (Havas). Hymans, po powrocie z Genewy, oświadczył w wywiadzie współpracownikowi „Independance Belge“, że problem ekonomiczny G. Śląska jest na drodze do pomyślnego rozwiązania. Podział G. Śląska **nie wpłynął niekorzystnie na aktywność ekonomiczną kraju.** Stosunki polsko-gdańskie również polepszyły się znacznie. Rada Ligi ratyfikowała polsko-gdański układ gospodarczy. Wreszcie w sprawie Wilna oświadczył Hymans, że Rada Ligi uzyskała od Polski i Litwy uroczyste obietnice, iż **oba te kraje będą unikać kroków nieprzyjacielskich w sprawie Wilna.**

POLSKA I LITWA MEDYATORAMI.

Moskwa. (A. W.) Komisaryat ludowy dla spraw zagranicznych ogłosił oficyalny tekst swego oświadczenia w sprawie powstania w Karelii, w którem między innemi powiada: Według oświadczenia fińskiego Biura prasowego w Helsingforsie, t. zw. Liga Narodów przyjęła rezolucyę, orzekającą, iż wobec istniejących normalnych stosunków między rządem finlandzkim a sowieckim, Rada Ligi Narodów ma prawo oczekiwać zadawalniającego rozwiązania sprawy karelskiej. Ponieważ rząd sowiecki nie wchodzi w skład Ligi Narodów, a z drugiej strony zainteresowana sporem Finlandya jest jej członkiem, **przeto Polska lub Litwa mogłyby, po poznaniu intencyi rządu sowieckiego, zaproponować obu stronom swe usługi, celem współdziałania przy pokojowem załatwieniu konfliktu.**

Z dnia politycznego.

Sowiety zalewają Polskę żydowskimi bolszewikami.

Jak rząd carski, tak i bolszewicy chcą zniszczyć Polskę — zalewem żydowskim. Jak już pisaliśmy niedawno, jako repatryantów wysyłają oni masowo do Polski żydów, którzy w Polsce nigdy nie byli. Czynią to bolszewicy za pomocą fałszerstw. Poza fabrykowaniem paszportów, przy pomocy wywiezionych przez rząd carski pieczęci gminnych, o dowody oryginalne bardzo łatwo Komisarze sowieccy zabierają wszelkie dowody aresztowanym, lecz nigdy ich nie zwracają. Za temi to paszportami Polaków przybywają do Polski objuczeni łupami dostojnicy sowieccy przeważnie mojżeszowego wyznania i również tegoż wyznania różne „damy“, którym znudziły się krwawe rozrywki w czrezwyczajkach, przeniosły się [illegible] do Polski, aby tu błyszczeć brylantami, [illegible] i rozstrzelanym [illegible] ludu“.

Dawni i niedawni więźniowie, którzy powrócili do Polski, widują gęsto teraz w Warszawie swych oprawców, zapełniających pierwszorzędne sale publiczne, koncerty ze śpiewem rosyjskim i w żargonie, kabarety oraz pierwszorzędne kawiarnie.

Sprawą to powinny zająć się energicznie nasze władze. Żydowskich „repatryantów“ należy poddać dokładnej kontroli, a po stwierdzeniu oszustwa wydalić z granic państwa. Polska musi się uwolnić od napływowej żydowsko-bolszewickiej szarańczy!

Poincare a żydzi.

W Niemczech i we wszystkich zakątkach „mocarstwa anonimowego“ zapanowała konsternacya i wściekłość. Po nadziejach, jakie przywiązywano do konferencyi w Cannes, która miała być „Canossą imperyalizmu francuskiego“ — nastąpiło nagłe przerwanie tej konferencyi i objęcie steru rządów we Francyi przez Poincarego.

Rozczarowanie Niemców i ich przyjaciół jest zresztą zupełnie zrozumiałe. Według relacyi pism francuskich, rokowania w Cannes toczyły się dokoła bardzo [illegible] opracowanego projektu rozbrojenia Francyi i wydania środkowej i wschodniej Europy na łaskę Niemiec i Rosyi. Do tego bowiem sprowadza się, w ostatecznym wyniku, formuła „paktu“, którym chciano zaskoczyć Francyę. Rzecz jednak charakterystyczna, że z powodu nie dojścia do skutku tego paktu, oddającego Polskę na łup Niemiec, nie tają swej złości zarówno nasi „neutralni“, jak i wysługujące się im koła lewicowe.

Syonistyczny „Nowy Dziennik“ w tasiemcowym artykule wstępnym p. t. „Poincare a Polska“ daje szeroki upust tej złości i oświadcza, że „jesteśmy dziś świadkami walnej próby spausaczenia (!!) Francyi“, że Poincare chce „unieruchomić powalone na kolana Niemcy w tej ich pozycyi“, że „z nad Sekwany powiał we wszystkie strony świata lodowaty wicher, który niemiłosiernie zamraża kiełkującą już ideę pokojowej odbudowy Europy“ i t. p. Jak widzimy, nasi „neutralni“ wcale nie kryją się z tem, że każde niepowodzenie Niemiec a pomyślny zwrot dla Polski jest ich własnem nieszczęściem.

Clemenceau i Arcybiskupi.

Ciekawa fotografia znalazła się obecnie na wystawach niektórych sklepów paryskich. Przedstawia ona z jednej strony stojącego Msgr. Arcybiskupa Pisani, delegata apostolskiego w Indyach a z drugiej Msgr. Conderta, Arcybiskupa z Colombo na Ceylonie, pomiędzy tymi dostojnikami Kościoła stoi... „stary tygrys“ — Clemenceau.

Jest to pamiątka z jego ostatniej podróży na Daleki Wschód, w czasie której dał się fotografować w towarzystwie pomienionych arcybiskupów. Już to, że znalazł się z nimi na jednej fotografii, mówi wiele, ale donioślejsze jeszcze znaczenie ma przemówienie tego dawniej tak zaciętego wroga Kościoła, religii, a przedewszystkiem księży, wygłoszone do mi[illegible] w Colombo i ich półtora tysiąca ucz[illegible].

„Wierzcie mi — mówił Clemenceau — że moja sympatya do was stoi na wysokości tej, jaką mi okazujecie. Dowodem tego jest fakt, że spotkawszy jednego z waszych — O. Majorela — noszącego na sutannie dekoracye, które dowodzą, iż w czasie wojny heroicznie spełniał swój obowiązek względem ojczyzny, nie mogłem się powstrzymać od gorącego przyciśnięcia go do mego starego serca. Świadczy to, że niekiedy, nawet między ludźmi bardzo oddalonymi, może powstać tkliwość dzięki pewnym wzniosłym uczuciom, kryjącym się w głębi ich jestestwa. Jedno z takich uczuć pochodzi od miłości ojczyzny“.

Podniósłszy znaczenie idei braterstwa, która powinna zrodzić się w sercach Francuzów na skutek strasznej wojny, tak zakończył „stary tygrys“ swe przemówienie:

„Dlaczego mamy się nienawidzieć, gdy o tyle łatwiej jest, przyjemniej i korzystniej kochać się nawzajem?..“

Wyzysk Polski przez Niemców.

Podwójna cena azotu i węgla dla Polski.

Na polskiej części G. Śląska znajduje się w Chorzowie fabryka azotu. Czysty azot 20% sprzedaje się rolnikom niemieckim za 100 kg. po 465 mk. niem. Cena dla Polski za ten sam gatunek azotu wynosi za 100 kg. 920 mk. niem. Unormowanie cen nastąpiło w ostatnich dniach. Liga Narodów podzieliła G. Śląsk, a komisya graniczna reguluje ostateczną granicę. Wobec tego nie jest Polska dla polskiej części G. Śląska krajem zagranicznym, tylko należy uważać tę część G. Śląska już za cząstkę Polski. Towary wytwarzane na polskiej części G. Śląska winny do Polski być sprzedawane po cenach miejscowych a nie zagranicznych. Niemcy nie tylko że nałożyli na azot i inne sztuczne nawozy ceny zagraniczne, o 100% wyższe, ale na domiar zakazali wszelkiej sprzedaży sztucznych nawozów do Polski.

Z dostawą węgla jest to samo. I tu Niemcy sprzedają Polsce węgiel górnośląski o 100 mk. niem. drożej, niż odbiorcom niemieckim. To samo dotyczy kosztów przewozowych. Polska ma prawo do zakupienia z G. Śląska miesięcznie 200 000 ton węgla. Licząc po 100 mk. niem. na tonie, które Polska płacić musi, wynosi to 20 000.000 mk. niem. więcej wobec cen, które się płaci na G. Śląsku.

Od decyzyi genewskiej upłynęły trzy miesiące. O ile Polska przeznaczony jej kontyngent węgla odebrała, zapłaciła 60.000 000 mk. niem. więcej. Zanim nastąpi definitywne objęcie G. Śląska przez władze polskie zapłaci Polska Niemcom o 120 000.000 mk. niem. więcej, niż płacić powinna.

Rząd polski winien zaprotestować przeciw machinacyom niemieckim u Rady Najwyższej i zażądać, aby towary wytwarzane na polskiej części G. Śląska były wywożone do Polski i sprzedawane po cenach miejscowych, a nie zagranicznych. Owe 100 mk. niem. na tonie, które się Polsce dolicza, otrzymują właściciele kopalń. Sama przyzwoitość i lojalność właścicieli kopalń wobec Polski, której obywatelami wkrótce stać się mają, powinna była skłonić ich do dostarczenia węgla po cenach miejscowych. Rząd polski a przedewszystkiem odbiorcy węgla górnośląskiego winni zażądać zwrotu owych 120 milionów marek niem.

Jestem mocno przekonany, że gdyby Komisye gospodarcze, które na G. Śląsku pracują, z odpowiedniemi wnioskami były wystąpiły, Niemcy niewątpliwie zgodziliby się na zniżenie wyższych cen na węgiel i sztuczne nawozy.

Należałoby się również zapytać Komisyi granicznej, jaką uzyskała kompensatę za zaprzepaszczenie p i ę c i u k o p a l ń, k t ó r e w G e n e w i e z o s t a ł y P o l s c e p r z y z n a n e, a o b e c n i e o d s t ą p i o n e N i e m c o m. Ludność tych okolic protestuje przeciw decyzyi Komisyi granicznej i żąda aby ją przyłączono do Polski. Jeden z przedstawicieli Komisyi Międzysojuszniczej oświadczył, że ustalenie granicy przez Komisyę graniczną jest tylko prowizoryczne i że dopiero w Genewie zostanie ostateczna decyzya powzięta. Ludność polska na G. Śląsku jest święcie przekonana, iż Rząd Polski przy ostatecznym uregulowaniu granicy postara się u Ligi Narodów i Rady Najwyższej, że te okolice zostaną przyłączone do Polski.

S.

Akces Polski do konwencyi berneńskiej.

Dziennik ustaw R. P. (nr. 3) z dnia 18 stycznia zamieszcza „oświadczenie rządowe“ z dn. 12 maja 1921 r. (!!) o przystąpieniu Rzplitej Polskiej do międzynarodowej konwencyi, dotyczącej ochrony utworów literackich i artystycznych. Konwencya ta zawartą została — jak wiadomo — w Bernie 1886 r. i przyjęta została przez większość państw cywilizowanych. W Europie nie przystąpiła do konwencyi Rosya. Akces Polski do konwencyi berneńskiej, oparty na zobowiązaniu zawartem w par. 19 (an. I.) Traktatu wersalskiego, nastąpił już 28 stycznia 1920, jednak — jak to już podnosił w naszem piśmie prof. Kutrzeba — z niewiadomych powodów nie został aż do 18 stycznia b. r. ogłoszony w „Dzienniku Ustaw“ i nie obowiązywał sądów polskich.

Przepisy konwencyi są naogół znane. Ochrona obejmuje nie tylko dzieła literackie, naukowe i artystyczne (muzyczne, ilustracye, plany, rysunki, rzeźby, mapy, pantominy, utwory choreograficzne), ale i fotografie i, oczywiście, tłomaczenia oraz przeróbki dzieł. Ochrona własności dzieł obowiązuje przez czas życia autora i 50 lat po jego śmierci.

Felietony powieściowe i inne utwory bądź literackie, bądź naukowe, ogłaszane w pismach peryodycznych, nie mogą być przedrukowywane bez zgody autorów. Przedruk natomiast innych artykułów dziennikarskich, o ile niema specyalnego zastrzeżenia, dozwolony jest za podaniem źródła. Zakazane są również przeróbki utworów. Praw dzieł wydanych bezimiennie lub pod pseudonimem dochodzić może wydawca. Postanowienia niniejszej konwencyi stosują się również do wystawiania utworów dramatycznych lub muzycznych. Obowiązują zaś w odniesieniu do wszystkich utworów, które z chwilą w[illegible] konwencyi w moc nie stały się jeszcze dobrem ogólnem, z powodu upływu czasu trwania o[illegible]. Dla ułatwienia spraw m[ię]dzynarodowym istnieje utrzymywane wspólnym sumptem wszystkich krajów „Biuro Związku Międzynarodowego dla ochrony utworów literackich i artystycznych“.

Wieści z Zagłębia.

(Sytuacya węglowa. — Położenie przemysłu szklarskiego).

Położenie w przemyśle węglowym dość jest trudne dla kopalń mniejszych. Z powodu kryzysu, jaki przechodzi jeszcze przemysł, zwłaszcza metalowy, zapotrzebowanie węgla jest tylko pierwszych gatunków, a więc z wielkich kopalń. Pomimo to najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu węglowego przewidują kryzys, który dziś objął kopalnie mniejsze, i na kopalniach większych. Przyczyna leży nie tylko w zapotrzebowaniu doborowego węgla, ale również i w tem, że węgiel górnośląski kalkulować się będzie taniej od naszego. Dla uniknięcia przewidywanego kryzysu trzeba uciec się do z m n i e j s z e n i a p ł a c p r a c o w n i k o m.

Redukcya płac nastąpiła dwukrotnie na kopalniach węgla brunatnego, jednak, że kopalnie te, obniżywszy cenę, dostatecznej ilości odbiorców nie posiadają, ratują się jedynie eksportem do Austryi. Eksport ten długo trwać nie będzie ze względu na ceny nie kalkulujące się, jako wysokie, dla zagranicy. Dopóki wogóle produkcya nie będzie tańsza, o eksporcie na szerszą skalę mowy być nie może. Dotyczy to nietylko przemysłu węglowego, ale również metalowego, cementowni, szklarskiego etc.

W szklarstwie np. produkcya obecna w Zagłębiu nie jest wielka. Za stagnacyę odpowiadają częściowo te czynniki, które w okresie gwałtownego spadku waluty zagranicznej nie zabezpieczyły przemysłu taflowego podniesieniem sztuczek celnych, co dało możność spekulantom sprowadzania szkła czeskiego, taniej się kalkulującego. Błąd ten dziś naprawiono, podnosząc mnożnik cła do 100%. A ponieważ surowiec potaniał, więc szklarnie mogą już konkurować z zagranicą. Polska szklarnia sosnowiecka obniżyła ceny swych wyrobów w stosunku do października o około 40%. Można to było uczynić, obniżając nienormalnie wysokie stawki roboczizny. Taki stan rzeczy zapowiada w przemyśle szklarskim rychłe zakończenie kryzysu, do czego niewątpliwie przyczyni się układ gospodarczy z Rosyą. W Zagłębiu obecnie pracuje: Polska szklarnia w Sosnowcu, szklarnia w Ząbkowicach, wyrabiająca szkło galanteryjne; butelkowa w Sosnowcu i taflowa w Będzinie zapowiadają uruchomienie.

J. M-SKI.

Sprawy społeczne.

Jak pracują w Szwajcaryi?

W szeregu ciekawych i pouczających odpowiedzi, jakie za pośrednictwem polskich urzędów konsularnych napływają ze wszystkich stron na ankietę Ligi Pracy, zasługuje na uwagę relacya konsula w Bernie szwajcarskiem p. Kluczyńskiego.

W obecnej chwili — jak zaznacza autor — panuje w Szwajcaryi ogólna tendencya powiększenia godzin pracy, a to ze względu na istotnie groźną sytuacyę gospodarczą, której zaradzić może jedynie zwiększenie produkcyi, ułatwiając niektórym gałęziom przemysłu konkurencyę z krajami o niskiej walucie — przedewszystkiem więc z Niemcami. Tę konieczną potrzebę chwili rozumieją wszystkie warstwy społeczne, wszystkie ugrupowania polityczne. Tak na przykład skrajnie socyalistyczny „Volksrecht“ w jednym z ostatnich numerów podaje bez komentarzy wiadomość, że robotnicy wielkiej fabryki obuwia Bally d o b r o w o l n i e u c h w a l i l i p r z e d ł u ż e n i e t y g o d n i a p r a c y do 52 godzin. Tak samo w przemyśle koronkarskim, w dziale haftów ręcznych i domowych, zaprowadzony został 52-godzinny tydzień pracy.

Co do długości d n i a p r a c y w h a n d l u przyjęte jest otwieranie sklepów o godz. 8 (spożywcze o godz. 7 rano), zamykanie zaś ich o godzinie 7. Natomiast w kwestyi odpoczynku obiadowego — żaden przymus nie jest stosowany; personal płatny odpoczywa na zmianę: od godz. 11 do 1 i od 12 do 2. Sklepy jednak (z bardzo niewielkiemi wyjątkami) są w tych godzinach otwarte. Tam, gdzie pracuje sam właściciel, odpoczynek południowy regulowany jest przezeń dowolnie. W soboty sklepy zamyka się o godz. 5-tej, spożywcze jednak pracują o godzinę dłużej, niż w dni zwykłe, to jest do g. 8. Banki, urzędy, biura i księgarnie są nieczynne już od południa.

Co do strajków, wolność ich jest zapewniona, z drugiej strony istnieje też w o l n o ś ć p r a c y. Zatem robotnicy, którzy do strajku nie chcą przystąpić, znajdują się pod ochroną prawa, agitatorzy zaś i wichrzyciele pociągani są do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie porządku publicznego.

Należy wreszcie podkreślić niezmiernie zręczny sposób zapobiegania strajkom powszechnym, mianowicie — w razie strajku — rząd ogłasza natychmiastową powszechną mobilizacyę, wobec czego strajki powszechne albo wcale nie dochodzą do skutku, albo są bardzo krótkotrwałe.

Takie panują stosunki w najdemokratyczniejszem państwie Europy.

KRONIKA.

CO NA TO P. MINISTER SKARBU?..

Ze sfer robotniczych donoszą nam o conajmniej lekkomyślnej gospodarce w wytwórni materyałów taborowych w Podgórzu, pozostającej w rękach wojskowości. Dowództwo tej wytwórni postanowiło przeprowadzić redukcyę robotników, względnie redukcyę płac. Konieczność takiej redukcyi motywowało niedoborami, jakie wykazuje wytwórnia. Robotnicy, zagrożeni w swej egzystencyi, urządzili szereg zebrań, na których rozpatrywali zasadność motywów zamierzonej redukcyi. Na podstawie zeznań szeregu swoich kolegów doszli do przekonania, że niedobory wytwórni są następstwem nieumiejętnej gospodarki, oraz szafowania własnością państwa na korzyść osób prywatnych. Z materyału skarbowego i w czasie pracy, przez skarb wojskowy płaconej, miano wykonywać roboty na rzecz osób prywatnych, drzewo opałowe, a nawet gotowe do przeróbki, wywozić miano na Kazimierz i do Podgórza, słowem, nadużywano własności publicznej. Nie naszą jest rzeczą badać prawdziwość zarzutów, podnoszonych przez robotników. Uczynią to zapewnie władze wojskowe i skarbowe, którym przedłożono podobno odpowiedni memoryał. Z obowiązku publicystycznego winniśmy jednak zwrócić na te zarzuty uwagę, bo chodzi przecież o milionowe kwoty, które państwo wydaje na wytwórnię. Nadużycia, popełniane w zakładach wojskowych w koszarach im. Sobieskiego, każą mieć się na ostrożności. P. minister skarbu, który obiecał użyć żelaznej miotły, winien nie odkładać jej przed wejściem do instytucyi wojskowych, gdzie również dobrze potrzeba użyć takiej miotły.

POSTULATY URZĘDNIKÓW.

Pod pomnikiem Mickiewicza w Warszawie odbył się we czwartek wiec, zwołany przez Komisyę centralną wszystkich Związków urzędniczych, w sprawie poprawy bytu urzędników państwowych. W wiecu wzięli również udział członkowie Związku inteligencyi pracującej, oraz Związków nauczycielskich i kolejowych. W wiecu brał też udział i przemawiali na nim posłowie: Smulikowski, Rajca, Tomczak i Woźnicki. Komisya centralna zrzeszeń urzędniczych wysłała po wiecu delegacyę do prezydenta ministrów wraz z wymienionymi wyżej czterema posłami. Prezydent ministrów odbył tylko konferencyę z posłami, delegacyę zaś zaprosił do siebie na sobotę na godzinę 12 w południe, zapowiadając, że udzieli wówczas informacyi o wyniku narad ministeryalnych nad tą kwestyą.

KULTURA TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatrom waszawskim, z wyjątkiem jednej „Reduty“, brak jakiejkolwiek koncepcyi, linii, programu. Żyją one tanią sensacyą i kompromisowością repertuaru, cały swój wysiłek zużywając na wystawianie cierpko-pieprznych bagateli i zręcznie zrobionych dramideł. W ostatnich czasach zaszło parę faktów, świadczących nader ujemnie o kulturze teatralnej Warszawy. Wskutek niedbalstwa inscenizacyi i reżyserskich wiwisekcyi upadły sromotnie na scenach Teatru Polskiego i Rozmaitości arcydzieła naszych największych dramaturgów doby ostatniej. Padło „Miasto“ Przybyszewskiego, padła „Noc Listopadowa“, a wreszcie i „Bolesław Śmiały“ Wyspiańskiego. Warszawie stała się obcą wszelka prawdziwa, a wielka twórczość dramatyczna. Nazwiska Przybyszewskiego i Wyspiańskiego użyto tylko dla dekoracyi afiszów teatralnych. Same przedstawienia, bez planu reżyserskiego, bez doboru odpowiednich sił aktorskich, bez przygotowania, ot tak tylko, żeby handel szedł — były właściwie jednym, o pomstę do nieba wołającym skandalem. Objawy te, świadczące o grożącym upadku teatru polskiego, domagają się natychmiastowego przeciwdziałania.

Kraków, 21 stycznia.

NAUCZYCIELSTWO Z KRESÓW WSCHODNICH W KRAKOWIE. W tych dniach przybyła do Krakowa grupa nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych i średnich z kresów wschodnich (kuratoryum szkolne nowogrodzkie), celem odbycia tu 6-miesięcznego kursu nauki języka polskiego i historyi polskiej. Grupa ta, licząca 200 osób, w tem 80 nauczycielek, składa się z Białorusinów i Rosyan poddanych państwa polskiego. Zamieszkali oni w gmachu szkoły kadeckiej na Łobzowie. Nauka odbywać się będzie w szkole powszechnej na Nowej Wsi. Kierownikiem kursów jest prof. Michalski, uczą zaś profesorowie szkół średnich w Krakowie, którzy na ten czas otrzymali urlopy ze swoich zakładów. Koszta nauki i utrzymania ponosi częściowo rząd polski. Po ukończeniu nauki, uczestnicy kursu zwiedzą wraz z profesorami najważniejsze miejscowości i zabytki w Polsce.

ŚWIĘCENIE ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO. W dniu 22 b. m. urządza Zarząd obwodu Kraków-miasto Związków Strzeleckich uroczysty obchód rocznicy powstania styczniowego. W programie: o godz. 9.30 rano w kościele akademickim św. Anny nabożeństwo z udziałem chóru Towarzystwa Oratoryjnego pod kierunkiem Kaz. Garbusińskiego. Na powyższy obchód zaprasza rodaków Zarząd obwodu.

SKŁADKI NA ODNOWIENIE KOPUŁY ŚW. PIOTRA. Magistrat m. Krakowa zezwolił na składkę w całem mieście w niedzielę dnia 22 b. m. na rzecz odbudowy kopuły kościoła św. Piotra. Przeprowadzeniem składki zajmą się panie ze Związku komitetów parafialnych opieki nad ubogimi Krakowa. — W kościele św. Piotra w niedzielę 22 b. m. o godz. 12 w południe na Mszy św. wykona chór „Echa“ krakowskiego wraz z solistami, pod dyrekcyą p. Wallek-Walewskiego, szereg kolend kościelnych. Całą składkę przeznacza się na odbudowę kopuły.

MILIONOWY ZAPIS NA DOM DLA MEDYKÓW UNIW. JAGIELL. Z Czerniowiec przyszła wiadomość o śmierci Dra Antoniego Świerzchy, pierwszorzędnego okulisty, gorącego patryoty polskiego, serdecznego przyjaciela i wielbiciela Uniwersytetu Jagiell. Ś. p. Dr Świerzcho zapisał swój nieruchomy majątek (wartości około 600.000 lei) w dożywotnie użytkowanie swoim krewnym, po śmierci których majątek ma przejść na nieograniczoną własność Uniwersytetu Jagiell., z poleceniem, by Wydział lekarski zbudował dom akademicki dla słuchaczów wydziału medycznego wyznania rzymsko-katolickiego w Krakowie.

ECHA CHRZTU BADACZY PISMA ŚW. W swoim czasie donosiliśmy o przeszkodach ze strony policyi, skutkiem których nie dobiegł do końca chrzest „badaczy Pisma św.“ w wielkim basenie łaźni hotelu krakowskiego. Tymczasem przełożony krakowskiej grupy „Badaczy“, brat Kusina, zapewnia, że ceremonia chrztu odbyła się normalnie według programu, odpowiadającego tej podniosłej chwili. Policya nie zjawiła się wcale i nie przeszkadzała obrządkowi w basenie. Pogłoski, które podało jedno z pism, jakoby chrzest odbył się w czasie mrozów w Wiśle, nie odpowiadają prawdzie, gdyż chrzest w rzece jest przewidziany, ale dopiero w miesiącu lipcu.

PODZIĘKOWANIE. Dyrekcya okręgowa Towarzystwa „Rozwój“ w Krakowie w imieniu kilku tysięcy członków, należących do Towarzystwa w Krakowie, składa Dyrekcyi opery i operetki podziękowanie za przeniesienie „Kasy zamawiań i sprzedaży biletów“ we właściwe ręce i miejsce.

W SPRAWIE WAGI DLA PRZESYŁEK DRUKÓW ZAGRANICĘ. Dyrekcya poczt i telegrafów w Krakowie komunikuje: Odnośnie do artykułu p. t. „Paradoksy naszej poczty“, jaki pojawił się w „Głosie Narodu“ z 18 grudnia 1921 r., wyjaśnia się, iż według dotychczas obowiązujących przepisów międzynarodowych (Konwencya rzymska z 1906 r.) wynosiła najwyższa waga dla druków w obrocie zagranicznym 2 kg., co zawsze było wyraźnie zaznaczane w taryfach zagranicznych. Pocztowa Konwencya madrycka z 1920 r. pozostawia zasadniczo dla druków wagę 2 kg., lecz ustala wyjątkową podwyżkę wagi do 3 kg. dla druków wypukłych do użytku ociemniałych, oraz dla pojedynczo wysyłanych tomów dzieła. Postanowienia, dotyczące wagi i wymiarów poszczególnych rodzajów przesyłek listowych w obrocie zagranicznym, zawarte są w Dz. Urz. Ministerstwa poczt Nr. 1. z 1922 (zagraniczna taryfa listowa). Zarzuty, podniesione w przytoczonym artykule przeciw polskiemu Zarządowi pocztowemu, nie są zatem uzasadnione, gdyż powołane przepisy obowiązują we wszystkich państwach, które podpisały pocztową umowę wszechświatową i dlatego mogły łatwo wprowadzić w błąd czytającą publiczność.

LICZBA PRZESTĘPSTW W KRAKOWIE wzrosła niepomiernie w stosunku do czasu przedwojennego. Urzędowo zestawienie statystyczne wykrytych przestępstw w samem mieście Krakowie w ostatnim kwartale ub. roku wykazuje, że policya krakowska doprowadziła do sądów i innych władz ogółem 2538, po przesłuchaniu pozostawiła na wolnej stopie 917, na rozprawy sądowe (na terminy) dostawiła 952, a do odbycia kar sądowych 85 osób, razem tedy 3575 osób. W okresie tym wpłynęło do biur policyjnych 37.846 spraw natury karnej i administracyjnej. Najwyższą cyfrę wykazują kradzieże (597 osób), bitki i awantury (490 osób) i włóczęgostwo (138 osób), rabunek (41 osób).

UJĘCIE GROŹNEJ SZAJKI BANDYCKIEJ. Od dłuższego czasu popełniano w Krakowie i okolicy liczne, nader śmiałe włamania do mieszkań prywatnych, oraz sklepów z towarami galanteryjnych. We czwartek 19 b. m. wieczór udało się policyi państwowej w Trzebini wytropić szajkę sprawców tych włamań w przydrożnym domku pod Trzebinią, gdzie dzielili się łupem. Opryszki, na widok wchodzących stróżów bezpieczeństwa, chcieli wyskoczyć przez okna, jednak stojący na straży posterunkowi przeszkodzili im w ucieczce. Bandyci, widząc, że są osaczeni, chwycili się rozpaczliwie obrony. W czasie walki, jaka się wywiązała, jeden z policyantów strzelił w stronę bandytów i zranił jednego ciężko. Przerażeni towarzysze postrzelonego skapitulowali. Jak się okazało, w skład ujętej szajki wchodziło trzech niebezpiecznych bandytów, poszukiwanych od dawna przez sąd okręgowy krakowski za liczne przestępstwa. W mieszkaniu bandytów znaleziono wielką ilość materyi na suknie, oraz towary galanteryjne, przedstawiające milionową wartość. Jak stwierdzono, towary pochodzą z kradzieży na szkodę kilku kupców krakowskich.

MARKUS OKRADŁ MARKUSA. Policya krakowska aresztowała sprawcę kradzieży skórek futrzanych w handlu Markusa Tignera przy ul. Grodzkiej, którym — jak się okazało — jest niejaki Markus Horowitz, lat 20, pomocnik kuśnierski. Znaczną ilość skradzionych skórek odebrano.

Z Polski i ze świata.

Z ŻYCIA ROBOTNICZEGO W WIELICZCE. Z Wieliczki piszą nam: W niedzielę 15 b. m. tutejsze Stowarzyszenia chrześcijańsko-robotnicze urządziły wspólny opłatek związkowy dla swoich członków. Obszerna sala Sokoła zaledwie mogła pomieścić licznych uczestników. Pierwszy zabrał głos ks. dziekan St. Hałatek, życząc w serdecznych słowach wszystkim zebranym jak najrychlejszego spełnienia ich pragnień i dalszego pomyślnego rozwoju organizacyi chrześcijańskiej w Wieliczce. Następnie, po odśpiewaniu kilku kolend, przemawiali jeszcze p. inż. St. Niziński, prezes Ch. D. w Wieliczce, ks. M. Solwa, kurator Związków chrześc. i p. prof. L. Młynek. Oprócz wymienionych, zaszczycili swojem przybyciem zaproszeni na opłatek księża Orzeł i Mizia, nadto pp.: St. Skoczylas, dyrektor żup solnych, Hanasiewicz Wł., Knoblauch i Jurkiewicz, inżynierowie salinarni, Dr R. Sroka, Dr Kazrlik, radcy Smagowicz i Pabjan, Zimier, Płoута, Sapiński i wielu innych.

W czasie opłatka grono chrześc. górników-amatorów odegrało „Pastorałkę“ ludową wśród śpiewu kolend, przy pięknej szopce krakowskiej i pokazywaniu ruchomych figurek.

Przez kilka godzin wieczornych przepędzili uczestnicy opłatka naprawdę chwile podniosłe, które u wszystkich pozostaną na długo w pamięci.

Szp.

OKRADZENIE KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO. Onegdaj wczesnym wieczorem — jak donoszą z Warszawy — włamał się złodziej do mieszkania Kornela Makuszyńskiego przy ul. Widok 3 i ograbił je doszczętnie. Między innymi zabrali wszystkie, znajdujące się w mieszkaniu, klejnoty. Szkoda, według pobieżnej oceny, wynosi dwa miliony marek.

CZUMA I DYBOWSKI W POLSCE. Wczoraj rano przybył do Warszawy transport repatryantów, w którym znajdują się: naczelny dowódca wojsk polskich na Syberyi, pułkownik Czuma, oraz profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Dybowski, wywieziony w swoim czasie z Galicyi wschodniej jako zakładnik.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ POZNAŃSKIEJ RADY MIEJSKIEJ. Po inauguracyjnem posiedzeniu nowo wybranej Rady miejskiej w Poznaniu, odbyły się wybory do prezydyum. Przewodniczącym wybrany został p. Mieczkowski, zastępcą jego p. Wybieralski, sekretarzem p. Hedinger, zast. sekretarza p. Ziembiński, ławnikiem p. Koralewski — wszyscy z listy 7-ej Komitetu obywatelskiego. Inne kluby wstrzymały się od głosowania lub głosowały na swoich kandydatów.

WIELKI FESTYN FRANCUSKO-POLSKI odbędzie się w dniu 26 b. m. w sali Opery paryskiej na dochód uchodźców polskich i polskiego przytułku św. Kazimierza. Protektorat nad tym festynem objęła żona prezydenta republiki, p. Millerandowa. Osobliwością jego będzie koncert wokalny, dany przez słynny na cały świat chór kaplicy Sykstyńskiej, który da się słyszeć w Paryżu po raz pierwszy wogóle. Do komitetu, stojącego na czele tego festynu, należą między innemi: ks. Jerzowa grecka, ks. Vendome, ks. Muratowa, marsz. Foch, żona gen. Weyganda, nuncyusz papieski Mgr. Ceretti, marsz. Petain i ambasador polski hr. Zamoyski.

ZAWSZE CI SAMI. „N. fr. Presse" donosi: Policya wiedeńska aresztowała niedawno temu znaczną liczbę osiadłych w Wiedniu uchodźców galicyjskich (czytaj: żydów), zawikłanych w wielką aferę przemycania walut. Przemycili oni do Berlina wiele milionów koron austryackich w notach 1000 i 10.000-koronowych. Do przemycania tych pieniędzy służyły im specyalnie skonstruowane kuferki. Aresztowany fabrykant tych kuferków zeznał, że zrobił 200 na zamówienie szajki przemytników. W każdym kuferku, posiadającym podwójne dno i ściany, można było przewieźć 4 do 5 milionów. Stwierdzono, że przemytnicy 160 takich kuferków wywieźli zagranicę Austryi.

Dotąd aresztowano 17 przemytników. Jeden z nich, Mojżesz Bawat, uciekł do Berlina.

Judaica.

SOKOŁOW U PREZYDENTA HARDINGA. Prezydent Harding przyjął przewodniczącego delegacyi syonistycznej, Nuchima Sokołowa. Sokołow zapoznał prezydenta z ogólnem położeniem syonizmu, głównie zaś z sytuacyą żydów w Europie wschodniej, oraz ze sprawą mandatu palestyńskiego. Prezydent Harding zapewnił Sokołowa, że będzie popierał żądania syonistyczne.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT PROF. SKOCZYLASA. Dzisiaj (w sobotę) o godz. 7 wieczorem w lokalu Polonii, ul. Kanonicza 15, odbędzie się odczyt prof. Skoczylasa p. t. „Idea narodowa w „Odrodzeniu". Goście mile widziani.

JEDYNY KONCERT JANINY KELLES-KRAUZE odbędzie się w niedzielę 22 b. m. w Starym Teatrze.

KOLENDY NA WAWELU. W niedzielę dnia 22 b. m. odśpiewa krakowski Chór akademicki na sumie w katedrze na Wawelu kolendy.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1744-tą urzędnicy Zarządu okręg. lasów państwowych w Łucku na Wołyniu; 1745-ta w dniu imienin dyr. Dra Henryka Rowida — uczniowie i uczenice państw. kursów naucz. w Krakowie 19 stycznia 1922 r.; 1746-tą pamięci Tadeusza Rittnera, zm. 19 czerwca 1921 — Zofia Rittnerowa; 1747-ma seminaryum naucz. Grudziądz, Pomorze; 1748-mą 52 p. p. Strzelców kresowych; 1749-tą Komisya gosp. baonu celnego Nr. 23 — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę. Pozatem pracownicy wydziału kasowego Polsk. Banku handlowego w Warszawie w zamian upominku ustępującemu zastępcy kierownika ich oddziału, p. Kazimierzowi Stachlewskiemu, złożyli na cele odbudowy Zamku 23.500 marek.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz 6-ty sukcesowa nowość Kiedrzyńskiego: „Czysty interes", wypełniający widownię do ostatniego miejsca. Świetna ta komedya grana będzie w przyszłym tygodniu czterokrotnie. Przygotowywany na przyszły tydzień „Horsztyński" Słowackiego, jest w pełni prób pod kierunkiem reż. J. Sosnowskiego. Do dzieła patrona naszej pierwszej sceny przygotowuje się teatr z należną pieczołowitością. Nowa inscenizacya „Horsztyńskiego" ujęta będzie w ramy dekoracyjne pomysłu art.-malarza Iwona Galla.

OPERA I OPERETKA. „Księżniczka czardasza", jedna z najmilszych operetek, graną będzie dziś, w sobotę 21 b. m., z powodu wielokrotnych życzeń publiczności. W operetce tej wystąpi głośny tenor, p. Szczawiński, w roli Edwina. Przygotowania do premiery operetki „Kakaowy stryjaszek" dobiegnią końca. Operetka ta wejdzie na afisz we środę 25 b. m. i graną będzie szereg razy z rzędu.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś, w sobotę, nowość „Księżniczka Foxtrotta" Roberta Stolza, która na dwóch przedstawieniach odniosła pełny sukces i wypełniła do ostatniego miejsca widownię teatru. Lekka i miła muzyka Stolza ściąga licznych słuchaczy, a libretto zajmuje treścią i darzy obficie humorem i wesołością. Obsada ról pierwszorzędnemi siłami teatru wróży operetce długotrwałe powodzenie. Udatną ze wszech miar całość uświetnia wspaniały balet i pomysłowe ewolucye na barwnem tle nowych dekoracyi i kostyumów.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 21 b. m.: „Czysty interes".

Niedziela 22 b. m.: Po południu „Betleem" Rydla, wieczorem „Straszne dzieci" Rostworowskiego.

Poniedziałek 23 b. m.: „Czysty interes" Kiedrzyńskiego.

Wtorek 24 b. m.: „Czysty interes" Kiedrzyńskiego.

Środa 25 b. m.: „Czysty interes" Kiedrzyńskiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Sobota 21 b. m.: „Księżniczka czardasza".

Niedziela 22 b. m.: Po poł. „Księżniczka czardasza", wieczorem „Carmen".

Repertuar „Nowości".

Sobota 21 b. m.: „Księżniczka Foxtrotta".

Niedziela 22 b. m.: Po południu i wieczorem „Księżniczka Foxtrotta".

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie 279. Odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu kilka ustaw, poczem przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia gwarancyi na 2 miliardy funtów szterlingów dla organizacyi rolniczo-handlowych.

Nastąpiła szczegółowa dyskusya w sprawie ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych.

Dyrektor dep. minist. skarbu zaproponował redakcyę: „Redukcya i likwidacya miejsc sprzedaży musi być ukończona do końca roku 1922". Mówca wyjaśnia dalej, dlaczego ministerstwo skarbu domaga się od komisyi podwyższenia procentu alkoholu w piwie z 2½% na 4%. W interesie skarbu prosi o odrzucenie wniosku mniejszości.

Poseł ks. **Lutosławski** stwierdza, iż w dotychczasowych przepisach wykonawczych do ustawy było pewne bezprawie. Tendencyą ustawy powinno być wstrzymanie pijaństwa, ułatwienie wyrobu lżejszych napojów mogących konkurować np. z winami owocowemi.

Poseł **Sokolnicka** oświadcza, że Związek ludowo-narod. jest za likwidacyą sprzedaży alkoholów w ramach, przewidzianych przez ustawę. Mówczyni jest zdania, że jeżeli poprawka połączonych komisyi do art. 5 przejdzie, to należałoby przewidzieć sposób zapobieżenia ewentualnym protekcyom przy stosowaniu wyjątków od zasady zmniejszenia liczby miejsc sprzedaży i wyszynków.

Poseł **Woźnicki** zawiadamia, że klub jego będzie głosował za wszystkiemi poprawkami, które ograniczają używanie alkoholu.

Poseł **Cieśla** jest za skreśleniem drugiego i trzeciego ustępu art. 5, które mówią o wyjątkach od zasady ograniczenia wyszynków oraz o koncesyach dla gmin i stowarzyszeń gospodarczych. Prócz tego zgłoszono jeszcze dwie rezolucye. Pierwsza wzywa rząd do ścisłego wykonania ustawy o ograniczeniach w sprawie sprzedaży i spożycia napojów alkoholicznych.

Druga rezolucya wzywa rząd do jak najściślejszego rozciągnięcia mocy obowiązującej i działania ustawy o ograniczeniu ustawy od sprzedaży spożycia alkoholu na województwa wschodnie i w byłej dzielnicy pruskiej.

Poseł **Wróblewski** do art. 8 wnosi o skreślenie ustępu, zabraniającego sprzedaży alkoholu na dworcach, przystaniach statków, pozatem wypowiada się za utrzymaniem zakazu sprzedawania w niedzielę i święta.

Poseł **Moraczewska** w imieniu swojego klubu oświadcza się za całą ustawą.

Po dłuższych debatach przyjęto ustawę w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odłożono do wtorku.

Przystąpiono do sprawy straży granicznej. Poseł ks. **Sobolewski** oświadcza, że komisya administracyjna musiała zastosować odmienną miarę do naszych granic zachodnich i wschodnich. Zasadniczo komisya stanęła na stanowisku, że bataliony celne powinny być cywilne, a nie wojskowe. Rezolucya komisyi domaga się, aby te bataliony celne oddano wyłącznie pod kompetencyę ministerstwa spraw wewnętrznych do czasu, kiedy ministerstwo skarbu będzie mogło obsadzić granice znowu strażą cywilną. Dalsza rezolucya domaga się reorganizacyi dotychczasowych batalionów celnych, włożenia obowiązków ich zaopatrzenia na ministeryum spraw wewnętrz., zaprowadzenia dla nich sądów doraźnych oraz kar administracyjnych na tych, co przekraczają granicę nielegalnie i przemycają towary. Wszystkie rezolucye przyjęto.

Przystąpiono do sprawy petycyi napływających do Sejmu od zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy. Pos. **Kurczak** oświadczył, że zdemobilizowani znaleźli się w niezmiernie ciężkiem położeniu. Komisya proponuje następujące rezolucye: Wzywa się rząd, aby najszybciej przedłożył projekt ustawy mającej na celu dostarczenie pracy i zarobku zdemobilizowanym oficerom i żołnierzom w. p.

Sprawa nagłości wniosku ludowo-narodowego w sprawie „Strzelca" została zdjęta z porządku dziennego wobec choroby ministra spraw wojskowych i przekazana komisyi wojskowej.

Następnie pos. Bryl uzasadniał nagłość wniosku P. S. L. w sprawie wstrzymania kredytów na odbudowę.

Pos. **Gdyk** w imieniu połączonych komisyi przemysłowo-handlowej i ochrony pracy kwestyę utworzenia komisyi specyalnej dla sprawy obecnego zastoju w przemyśle i handlu i przedsięwzięcia środków zaradczych przeciw skutkom tego zastoju.

Następne posiedzenie we wtorek o g. 4 po południu.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. (Tel. wł.) W komisyi wojskowej dłuższą dyskusyę wywołał art. 84 pragmatyki oficerskiej, dotyczący sądów honorowych dla oficerów rezerwowych. W dyskusyi, w której znać było rozdźwięk, stanowiła troskę argumentacya pos. Szmigla, który powoływał się na wprowadzenie sądów w tym sensie mówiąc „że to nic chłopów nie kosztuje, więc można im to zostawić".

Warszawa. (Tel. wł.) W komisyi prawniczej zaszedł charakterystyczny incydent. Na ostatniem mianowicie posiedzeniu komisyi uchwalono art. 5 utrzymujący świadczenia lokatorów za światło wodę itp. Do art. 3, gdzie mowa jest o podwyżkach, pos. Grędzielski wygłosił długą, godzinną mowę o ochronie lokatorów o odbudowie miast, o asekuracyi, tj. tych wszystkich sprawach, które już są traktowane w komisyi skarbowo-budżetowej przez pos. Fiderowicza. Po przemówieniu pos. Grzędzielskiego, pos. Lieberman postawił wniosek odroczenia dyskusyi wogóle nad ustawą o ochronie lokatorów, a zajęcia się postulatami pos. Grzędzielskiego. Robiło to wrażenie pewnej metodycznej obstrukcyi. Komisya odrzuciła wniosek pos. Liebermana, wobec czego pos. Grzędzielski zrzekł się mandatu.

Komisya wodna pod przewodnictwem posła Hausnera przy udziale marszałka Trąmpczyńskiego uchwaliła przyjąć do wiadomości sprawozdanie rządu ze wstępnych prac przygotowawczych o opracowaniu projektów kanałów żeglowych.

Komisya skarbowo-budżetowa. Poseł Loewenstem referował wnioski posła Osieckiego i Poniatowskiego w sprawie dostosowania skali opodatkowania spadków i darowizn do obecnego stanu waluty. Następnie omawiano referat posła Jasiukowicza w sprawie udzielenia przez rząd organizacyom rolniczo-handlowym gwarancyi do wysokości 2 miliardów funtów szterlingów na zakupy i sprowadzenie z zagranicy nawozów sztucznych.

LIKWIDACYA PASA NEUTRALNEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Delegat Polski w Wilnie p. Tupalski przybył do Warszawy. Przyjazd jego pozostaje w związku z likwidacyą pasa neutralnego pomiędzy Wilnem a Kownem. Jak wiadomo, Liga narodów powierzyła likwidacyę pasa swojej komisyi kontrolnej z pułkownikiem Chardignym na czele. Komisya wyjechała do Kowna, a p. Tupalski do Warszawy.

ARESZTOWANIE AGITATORÓW BOLSZEWICKICH W WILNIE.

Wilno. (A. W.) Z dnia 19 na 20 b. m. dokonano w Wilnie w obecności prokuratorów sądu okręgowego, szeregu rewizyi w kilku redakcyach i w komitecie białoruskim. Na zasadzie wyników rewizyi aresztowano: Michała Bierzyńskiego, redaktora „Głosu litewskiego". Wiktora Bierzyńskiego, Jaremisza, Karabacza, Kupczykową, Murina i innych, łącznie 29 osób. Według dotychczasowych danych można stwierdzić, iż wykryto organizacyę szpiegowską, ponadto znaleziono u aresztowanych pieczęcie bolszewickie i litewskie, oraz duże sumy rubli O-Ostów.

NOWY GABINET RUMUŃSKI.

Bukareszt. P. A. T. Nowy gabinet ukonstytuował się i złożył przysięgę. Prezydent ministrów Bratianu obejmie pozatem tekę wojny. Minister Duca objął tekę spraw zagranicznych.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Wiadomość zamieszczona w jednem z pism o mianowaniu kapitana Georgy posłem węgierskim w Warszawie, jest nieprawdziwa. Żadne zmiany w poselstwie węgierskiem w Warszawie nie są przewidziane.

Praga. (A. W.) Wczoraj o godz. 16 złożył prezydent Masaryk wizytę w prywatnem mieszkaniu posłowi polskiemu Piltzowi. Wizyta trwała półtory godziny. Poruszono wszystkie aktualne kwestye polityczne, oraz sprawy związane z wykonaniem umowy polsko-czeskiej.

Paryż. (A. W.) Prasa paryska ogłasza tekst odpowiedzi polskiego premiera Ponikowskiego na depeszę Poincarego.

Paryż. (A. W.) „L'Information" pisze w swoim „Przeglądzie ekonomicznym", że sprawy polskie przedstawiają się doskonale. Położenie geograficzne Polski sprzyja gospodarczemu rozwojowi kraju i udziałowi jego w gospodarczej odbudowie Rosyi, gdzie przemysł polski mógłby znaleźć dla siebie doskonałe rynki zbytu.

Moskwa. (A. W.) Wiadomość o zamordowaniu Mustafy Kemala paszy okazała się nieprawdziwą. Rząd w Angorze urządził wczoraj bankiet na cześć delegatów sowiecko-ukraińskich z okazyi zawarcia traktatu pokojowego między Ukrainą a rządem Angory. W bankiecie tym brał też udział Kemal pasza.

Berlin. (A. W.) Rząd niemiecki przeprowadza w myśl zapowiedzi Rathenau'a w Cannes daleko idące oszczędności. Przedewszystkiem redukcyę urzędów państwowych i personalu urzędniczego. Dwa ministerstwa zostaną zniesione.

Moskwa. (A. W.) Ilość głodujących w gubernii jekaterynosławskiej dochodzi obecnie do 400.000, w republice kirgiskiej do dwóch milionów. Z powyższych ilości głodnych otrzymuje pomoc tylko około 40.000. Śmiertelność wśród dzieci w głodowych obszarach przenosi 30%.

Nauka, literatura, sztuka.

„PONOWA". Pismo poświęcone poezyi i sztuce. Warszawa 1921. Nr. 3. Wśród szeregu pism nowego literackiego kierunku (Zdrój — Skamander — Formizm) „Ponowa" reprezentuje charakter wybitnie kompromisowy. „Młodzi" przemawiający z łamów tego pisma, to przeważnie jeszcze nie skrystalizowane organizacye twórcze, szukające dopiero swego właściwego wyrazu.

Nawrót do zapomnianego piękna polskiej rasy, do irracyonalizmu i prymitywu pieśni ludowej — oto zasadnicze hasła zgrupowanych koło „Ponowy" twórców. Sztandarowym ich pisarzem stał się Bolesław Leśmian, autor entuzyastycznie przez „Młodych" przyjętej „Łąki". Pod przemożnym wpływem jego indywidualności pozostają prawie wszyscy „Ponowiacy", od Nepa Millera (Wędrowali szewczykowie) i St. Maykowskiego począwszy, na J. Brzechwie skończywszy, którego „Szaławiła" wywodzi się cały nie tylko z balladowego nastroju „Łąki", ale, co gorsza, wprost z frazeologii Leśmianowego słownictwa. Poza śmiało skomponowaną w treści i formie „Balladą o rezurekcyi bezpańskiego pilota" Emila Zegadłowicza i niektóremi nutami prymityzowanej ludowości Millera, Maykowskiego i Jędrkiewicza reszta utworów poetyckich nie przynosi nic nowego, ani ciekawego. Passeistyczny poemat Bunikiewicza o „Śmierci Waligóry" świadczyć może jedynie o wyjątkowej łatwości wierszowania autora, której zabójczy wpływ mieliśmy sposobność obserwować już w jego ostatnich komedyach („Sowizdrzały", „Wazon i róża"). Poezye pani Czekańskiej-Heymanowej znalazły się w piśmie chyba jedynie z racyi wydawniczej godności autorki.

W stosunkowo szczupłej części krytycznej zwraca uwagę zajmująco, spokojnie, a rzeczowo napisany artykuł Millera o „Harmonii dźwiękowej w poezyi najnowszej", dopominający się o dźwiękowe uprawnienie słowa dla oddania pewnych stanów uczuciowych.

Rozprawa Franc. Siedleckiego „O malarstwie religijnem", zapowiadająca przyjście nowej sztuki z ducha religijnej inspiracyi, dalej słuszne uwagi Orlicza o opłakanych stosunkach w naszem życiu teatralnem („Nie mamy w Polsce teatru polskiego!"), a wreszcie obfity dział sprawozdawczy dopełniają całości ostatniego za rok 1921 zeszytu. Kto wie, czy nie jest to już i łabędzi śpiew wydawnictwa, gdyż trzej główni dotąd współpracownicy „Ponowy" urządziwszy secesyę, zapowiadają powołanie do życia nowego miesięcznika poetycko-artystycznego pt. „**Czartak**", który ma być odzwierciedleniem najnowszych prądów w literaturze i sztuce. b. r.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY" nr. 3 z 14 stycznia 1922 r. zawiera w treści m. in. przepiękne, pierwsze u nas tłumaczenia poezyi O. Wilda (Z cyklu: „Anemony"). Płomienny okrzyk:

„O żyć i kochać! O kochać chociażby jedną [chwilę
To więcej, niżeli czas wiosny przeżyć bez troski [do końca"

jakże znamienny jest dla Wilda, który życie przeciwko jego małości i nędzy ukochał. Zyg. Wasilewski zamieszcza dalszy ciąg swej treściwej biografii młodzieńczych lat Kasprowicza, Wł. Reymont po dłuższym pobycie wśród Polonii amerykańskiej, daje niezmiernie interesująco zapowiadającą się powieść „Księżniczka", osnutą na tle ostatnich wojennych wypadków.

Filateliści znajdą w tym nrze streszczenie z francuskiej pracy Wł. Polańskiego o pierwszych polskich markach pocztowych.

Szereg artykułów i bogato illustrowany dział sprawozdawczy dopełnia całości zeszytu.

Jaskinie ojcowskie.

Przeciw niszczycielskiej eksploatacyi namulisk.

W grudniu 1921 r. zawarło T. P. G. (Tepege) w Krakowie z administracyą dóbr ks. Czartoryskich w Ojcowie umowę w sprawie eksploatacyi przemysłowej jaskiń w Dolinie Ojcowskiej. Mianowicie zdecydowało się P. T. G. wydobywać z jaskiń ojcowskich namulisko, które w dość dużej ilości tam się znajdujące, zawiera pewną ilość kwasu fosforowego i innych rodzajów fosfatowych. Składniki te zaś są potrzebne do wyrobu nawozów sztucznych. „Tepege" pragnęło przystąpić natychmiast do robót eksploatacyjnych, przy zastosowaniu przeważnie niszczycielskich podkopów i kurytarzy skalnych, prowadzonych od poziomu Doliny Prądnika pod komory jaskiniowe.

Kontrakt powyższy był nieprawnie zawarty, ponieważ wszystkie umowy i plany, dotyczące zabytków nieruchomych i ich otoczenia, muszą być opracowane przy współudziale władz konserwatorskich przy Ministerstwie W. R. i O. P. Dla tych powodów kontrakt T. P. G. z ks. Czartoryskimi zostanie unieważniony, a odpowiednie środki zabezpieczenia jaskiń ojcowskich przed rabunkową eksploatacyą zostały przedsięwzięte przez Państw. Grono Kons. Zab. Przedh.

Znaczenie jaskiń ojcowskich jest dwojakie: naukowe i krajoznawcze. W warstwach namuliska jaskiniowego znajdują się kości wygasłych zwierząt z epoki dyluwialnej i zabytki pobytu człowieka ze starszej i młodszej epoki kamiennej i z późniejszych okresów przedhistorycznych. Zwłaszcza jednak ślady najstarszej kultury ludzkiej. Donośłość wszystkich warunków występywania śladów życia człowieka dyluwialnego nakazuje powolne i dokładne badania namuliska jaskiniowego przy uważnem zdejmowaniu warstw poziomo od góry i planowaniu wszystkich pojawiających się znalezisk. Zabytki, odkryte dotychczas w jaskiniach ojcowskich, posiadają rozgłos światowy i są ogromnie cennym materyałem do odtworzenia stanu kultury, zwłaszcza w starszej epoce kamiennej. Pozatem dla zachowania piękna Doliny Ojcowskiej ochrona jaskiń i ich otoczenia przed bezwzględnemi i niszczycielskiemi robotami górniczemi jest konieczna. Dolina Prądnika musi się stać parkiem narodowym i rezerwatom przyrodniczym i archeologicznym. Z tych względów nie dopuści Państw. Grono Konserw. Zab. Przedh. do rabunkowej eksploatacyi jaskiń ojcowskich, w czem w pomoc musi przyjść społeczeństwo, donosząc do Prezydyum P. G. K. Z. P. (Warszawa, Nowy Świat 72, II. p.) i do Urzędu konserwat. Okręgu krakowskiego (Kraków, ul. Garncarska 19, I. p.) o wszystkich zakusach niszczycielskich właścicieli jaskiń w paśmie krakowsko-wieluńskim i w innych okolicach kraju.

Wiadomości gospodarcze.

TRYEST GŁÓWNYM PORTEM DLA ROSYJSKIEGO HANDLU. Na mocy ostatniego układu handlowego pomiędzy sowietami i Rosyą uznano Tryest jako główny port dla handlu z Rosyą. W tych dniach do Tryestu przybywa specyalny delegat handlowy z Rosyi, inż. Worowski, celem wszczęcia pertraktacyi z Lloydem Tristino, odnoszących się do zapoczątkowania stałej i regularnej komunikacyi okrętowej pomiędzy Tryestem i portami morza Czarnego. Jednocześnie należy nadmienić, że Włochy mają otrzymać koncesyę na utworzenie składów towarowych na Czarnem morzu.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Piątkowe zebranie giełdowe przyniosło do pewnego stopnia nieusprawiedliwioną hausę kursów wszystkich walut obcych i dewiz, jaka dotyczy nawet korony niem. austr. w przekazach, od dłuższego czasu zniżkowo notowanych. Na ogół ruch przekazowy był dzisiaj słaby, utrzymywała się wszakże tendencya zwyżkowa. Zwyżkę dolarów przypisują zakupom waluty amerykańskiej przez Rosyę, a u nas dla Łodzi. Na rynku akcyi bankowych i papierów lokacyjnych nie znać zainteresowania. Nabywano akcye Banku Małopolskiego, a z papierów procentowych poszukiwano pożyczki krajowej.

Akcye przemysłowe, górnicze i handlowe wykazują w dalszym ciągu nader słabe obroty nielicznymi gatunkami i w ograniczonych partyach, przeważnie po kursach niezmienionych. Dziś zwyżkowały jedynie akcye P. T. H. Nabywano: Zieleniewski, Tepege, Cegielski, P. T. H., Chodorów, Parowozy, Polska Nafta.

Szacowania dzisiejsze wynosiły: dolary amer. 3350 Mk., dolary kanad. 3000 Mk., funty szterl. 14.000 Mk., franki franc. 270—280 Mk., liry 130 Mk., leje 21.22 Mk., marki niem. 18 Mk., czeskie korony 56.50 Mk., niem. austr. korony 40 fenigów.

Przekazy: na Berlin 17.90—18 Mk., na Pragę 57 Mk., na Wiedeń 43—44 fenigów.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 20 Stycznia 1921 r. L. 1

	Płacono	Żądano	Tranzakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3300·—	3400·—	3300·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	250·—	270·—	260·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterling	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	16	17	17
Korony austryackie	—.40	—.41	—.40
„ czesko-słowackie	58·—	56·—	55
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z 1893	95·—	97·—	—·—
4% „ „ [illegible] z 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	103·—	105·—	—·—
4% „ „ Lwowa	96·—	98·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „ „ „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	104·—	108·—	—·—
4% „ „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	—·—
4% „ „ „ 40 l.	99·—	101·—	—·—
4½% „ „ Stow. „Małopolskiego"	105·—	107·—	—·—
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	—·—
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „	102·—	104·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	725·—	—·—
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	—·—
„ Małopolski	650·—	700·—	650·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	650·—	700·—	690
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I-IV em.	675·—	725·—	700
Kilber Sp. z o. o. [illegible] L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	250·—	300·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	800·—	850·—	820·—
C. Hartwig, Dom ekspedyc.-han. Poznań	—·—	—·—	—·—
Żegluga Polska	800·—	850·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	5000·—	5500·—	—·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2000·—	2100·—	2000·—
Warsz. Sp. akc. Kat. Par. I.-II. em.	1250·—	1300·—	1300·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. [illegible]	1050·—	1250·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	800·—	850·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automobil" fabryka samochodów	1000·—	1100·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17000	18000	—·—
„Górka" fabryka cementu	4500·—	5000·—	—·—
Sp. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5400·—	5700·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przem. górnicz.	5450·—	5850·—	—·—
[illegible] akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. [illegible] D. Fanto	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1650·—	1700·—	1700·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Olkem" T. A.	—·—	—·—	—·—
„Pem" Powszechne zakłady budowl.	1050·—	1125·—	—·—
Fabryka parkietu, [illegible] w Trzebini	5500·—	5700·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	2650·—	2750·—	2750·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3300·—	3400·—	3300·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Dnia 20 b. m. Berlin 2.62, Holandya 188.50, Nowy Jork 515, Londyn 21.71, Paryż 42.02, Medyolan 22.42, Bruksela 40.90, Kopenhaga 103.25, Sztokholm 128.25, Chrystyania 80.75, Madryt 76.75, Buenos Aires 172.50, Praga 6.85, Budapeszt 0.75, Zagrzeb 1.75, Warszawa 0.17, Wiedeń 0.16, austr. stempl. 0.09.

NADESŁANE.

Za spokój † duszy ś. p.

ZYGMUNTA SULIKOWSKIEGO

prokurzysty P. K. K. P.

Dnia 23 stycznia 1922 r. jako w pierwszą rocznicę śmierci

odprawionem zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele OO. Kapucynów o godz. 9 rano na które Krewnych, Kolegów i Znajomych zmarłego zaprasza

RODZINA.

JERZY MEIRS I J. M. DARROS.

Tajemnica pociągu Nr. 13.

15

— Tylko dlatego, że tak jak nasi przyjaciele, agenci, wychodzisz z fałszywego założenia, które przyjmujesz bez zastrzeżeń. Z tego fałszywego punktu usiłujesz wyprowadzić całe dalsze rozumowanie. Tym punktem jest przekonanie, że mamy do czynienia z dwoma samochodami. Jeżeli jednak staniesz na mojem stanowisku i przyjmiesz, że było tu tylko jedno auto, które przyjechało, a potem wróciło tą samą drógą, zrozumiez natychmiast, że niema tu żadnej tajemnicy. Widzimy coprawda dwa ślady przyjazdu, a ani jednego powrotu, jednak zdrowy rozum wykazuje, że taka koncepcya jest nonsensem i to mi wystarcza.

W dodatku pod mostem znalazłem dowody potwierdzające moją hypotezę, obecnie szukam ich jeszcze na tej drodze, choć moje rozumowanie jest gotowe. Mamy do czynienia z ludźmi niezmiernie zręcznymi, ale też tem większa zasługa w zwycięŻeniu ich.

Mówiąc to, Tharps przyglądał się bacznie drodze.

W ten sposób uszliśmy ze dwa kilometry i dotarliśmy do miejsca, w którem boczna szosa łączyła się z głównym gościńcem. Tu był kres naszej obfitej w skutki przechadzki, bowiem liczne ślady krzyżujących się w rozmaite strony samochodów, udaremniały poszukiwania.

Wiliam Tharps, jak sam powiedział, miał już ustaloną opinię i szukał tylko momentów, któreby ją potwierdziły. Porażka nasza zatem w tym względzie nie była zupełną.

To też bez goryczy, przyjaciel mój, rzuciwszy po raz ostatni okiem na gościniec, wezwał mnie do powrotu. Wyprzedziłem go o jakie pięć metrów i zdawało mi się, że dostrzegam świeże ślady kroków na skraju drogi.

Przywołałem go, a on przybiegł z pośpiechem.

— Brawo Lynham! Byłbym prześlepił to.

Przysiadł na ziemi, rozciągnął na drodze gazetę i ukląknąwszy na niej, począł bacznie studyować kroki, które się w tem miejscu krzyżowały. Zbliżyłem się ku niemu, lecz dał mi znak, bym poczekał. Usiadłem więc na burcie szosy i zapaliłem cygaro.

Widziałem, jak kręcił się na przestrzeni kilku metrów. Nachylał się, prostował, mierzył, zatrzymywał, oddalał się i powracał.

Odkrycie to było widocznie bardzo doniosłe, sądząc po radosnym wyrazie jego twarzy którego nie ukrywał. Było to zarazem jakgdyby milczące podziękowanie dla mnie.

Wracaliśmy, nic do siebie nie mówiąc. Wiliam Tharps palił papierosa za papierosem, zapomniawszy zupełnie o mnie. Znałem zbyt dobrze jego przyzwyczajenia, by się czuć tem dotknięty.

Gdy weszliśmy do reszty towarzystwa, przyjaciel mój wyraził chęć powrotu do Laroche. Poszliśmy więc w kierunku bocznej drogi, na której oczekiwał nas nasz Panhard Levassor. Arseniusz Wolff za zgodą Tharpsa i swego szefa usunął agentów dotąd w tem miejscu pełniących służbę i dał im inne zlecenia.

Dzień miał się ku schyłkowi, gdy znaleźliśmy się wszyscy w biurze komisaryatu. Naczelnik zasiadł za dużym stołem, a Wiliam Tharps umieścił się naprzeciw. Otoczyliśmy ich kołem. Tharps wyjął z kieszeni dwa niedopałki, pięć zapałek i kawałeczek metalu, widocznie odłupany od jakiejś śruby.

Rozłożywszy to wszystko na papierze przed sobą, rzekł:

— Znaczenie, jakie przywiązuję do tajemnicy „dyabelskich samochodów“ — jak je zabawnie ochrzcił mój kolega i przyjaciel, Wolff — nie powinno panów dziwić, gdy powiem, że uważam ją za punkt wyjścia zbrodni, popełnionej w pociągu Nr. 13, oraz iż zdaniem mojem jest to jedyna rzecz, którą z pożytkiem w tej chwili mógłbym tutaj śledzić.

Wiem, jakie motywy skłoniły panów do przyjęcia, że w owem miejscu znajdowały się dwa samochody. Jeżeli raz jeszcze wszystko powtórzę, to tylko dlatego, by ustalić naszą zgodność co do punktu wyjścia naszych rozumowań.

1) Ślady kół pojazdów urywają się w tem samem miejscu, mianowicie tam gdzie droga przecina tor pod mostem i gdzie się zaczyna świeży nasyp. Nie pojechały te pojazdy dalej, ponieważ niema śladów widocznych na drodze normalnej, tam gdzie nasyp się kończy, niema też żadnej bocznicy, na którą możnaby skręcić.

2) Pneumatyki obu pojazdów były różne, o czem świadczą pozostawione ślady.

3) Oba samochody jechały w tym samym kierunku. To zostało jasno wykazane, przez to, że ślady gładkich, przednich kół są kilka razy przecięte przez ślady kół nabijanych gwoździami, co dowodzi, że te ostatnie szły jako drugie z rzędu. W dodatku droga w tem miejscu jest tak wąska, że nie można na niej zawrócić, bez zostawienia odcisków na zboczach. Otóż śladów żadnych na zboczach wzdłuż całej drogi nie widać.

— Czy tak się sprawa przedstawia?

— Tak, zupełnie dokładnie, odparł Wolff, należy tylko dodać, że rozważałem kwestyę wycofania tyłem samochodu. Ale w takim razie koła zamiast być ciągle równoległe musiały się przeciąć w pewnym punkcie, a gładkie pneumatyki kół przednich krzyżowałyby się z pneumatykami kół tylnich.

— Godzimy się w zupełności co do tego, rzekł Tharps, zacierając ręce, godzimy się na punkcie ścisłości tego rozumowania i ustalonych faktów, ale różnimy się we wnioskach. Pańskie dedukcye są zupełnie logiczne — gdy opierając się na tych podstawowych danych, twierdzi pan, że mamy do czynienia z dwoma samochodami. A jednak ja mam racyę utrzymując, że przyjechał tam jeden tylko samochód i odjechał.

To zdanie mego przyjaciela zaskoczyło nas wszystkich w sposób równie nieoczekiwany, jak zdanie wypowiedziane w tem samem biurze, dwie godziny temu: Jak tol uważał podstawy rozumowania Wolffa za słuszne, uznawał logikę jego wniosków, a równocześnie zaprzeczał prawdzie, jedynej prawdzie, jaka się z tych danych wynikała? Osobiście poczynałem wątpić w mego przyjaciela.

Zapalił spokojnie papierosa i... wyjaśnił wszystko:

— Bajka i parabola, rzekł, pochodzą ze wschodu. Wielką ich zaletą jest to, że pod formą wdzięczną i pozornie zupełnie fantastyczną, ukazują nam prawdy i tezy, które w nagiej postaci byłyby zbyt suche i nudne do przyswojenia. Opierając się na tem, pozwolę sobie opowiedzieć panom bajeczkę, którą zbudowałem sobie na zasadzie osobistych spostrzeżeń w tej sprawie. To mi ułatwi przedstawienie panom — w miarę wymogów opowiadania — dowodów, czy motywów, które moją opinię kształtowały.

Twierdzę, że jedno auto wjechało z głównego gościńca na boczną drogę, na której znikają ślady. To auto miało przednie koła gładkie, systemu Michelin, tylne, lewe koło było systemu Dunlop, nabite gwoździami, prawe tylne też nabite gwoździami, systemu Samson. Ślady skórzanego Samsona różnią się zupełnie od gumowego Dunlopa. W aucie znajdowały się trzy osoby, prócz szofera. Samochód podjechał pod most, tuż koło nawpół rozrzuconego stosu kamieni, położonego po prawej stronie drogi. Zeskoczywszy na ten stos kamieni, można było wdrapać się na nasyp kolejowy, nie zostawiając śladów kroków za sobą. Dwie osoby tak musiały postąpić. Co do samochodu, to nie mógł on na tych kamieniach nawpół już wbitych w ziemię, zostawić odcisków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.